



Uczczenie pamięci Poległych

Wzorem lat ubiegłych polskie organizacje kombatanckie w W. Brytanii wzięły w dniu 6. 11 b.r. udział w uroczystości umieszczenia krzyży pamiątkowych przed katedrą Westminsterską w Londynie w ramach obchodu „The Empire Field Remembrance”.

Uroczystość tę organizował British Legion łącznie z oficjalnymi przedstawicielami armii brytyjskiej.

Ze strony polskiej w uroczystości tej wzięł udział Gen. Insp. P.S.Z. gen. W. Anders oraz delegaci organizacji kombatanckich.

W bieżącym roku krzyże pamiątkowe zostały umieszczone przez następujące organizacje kombatanckie: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Samopomoc Lotnicza, Samopo-

moc Marynarki Wojennej, Koło b. Żołnierzy A.K., D-two I Korpusu, D-two II Korpusu, Koła Żołnierzy 1, 3, 4 i 5 Dyw., Związek Polskich Spadochroniarzy oraz Związek b. Jeńców z Niewoli Niemieckiej.

Zarząd Główny SPK reprezentowali kol. kol. prezes T. Drwęski, sekretarz S. Soboniewski, Zarząd Oddziału W. Brytanii kol. sekretarz B. Domański.

W dniu 3, 11 b.r. z inicjatywy wszystkich organizacji kombatanckich w W. Brytanii ks. dziekan Judycki odprawił mszę żałobną w Brompton Oratory dla dusze poległych, pomordowanych i zmarłych żołnierzy PSZ, której wysłuchali przedstawiciele władz polskich i ugrupowań politycznych i delegaci organizacji społecznych.

Na Cmentarzu Polskim w Loreto

W dniu 3 listopada na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Loreto odbyła się wzruszająca uroczystość w obecności włoskich władz cywilnych, wojskowych i kościelnych oraz licznie przybyłych z okolic Polaków, na czele z ks. kan. Czesławem Kulikowskim, matką przełożoną s.s. nazaretanek Ludwiną i kierownikiem Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego o. Józefem Warszawskim. W uroczystości wzięła także udział liczna grupa księży polskich z ks. prał. Stojnym na czele.

Mszę św. za dusze 1079 poległych żołnierzy polskich pochowanych na cmentarzu w Loreto odprawił ks. Czesław Kulikowski, który od ołtarza w imieniu ks. biskupa Józefa Gawliny przemówił do obecnych.

Następnie przemówił po polsku ks. Józef Warszawski. Egzekwie odprawił arcybiskup Loreto, mons. Gaetano Malchiodi.

Następnie utworzył się pochód, który od ołtarza panującego nad cmentarzem zszedł pod pomnik, gdzie nastąpiła uroczystość składania wieńców. Tutaj przemówił po włosku red. Karol Kleszczyński, prezes Związku Inwalidów Woj. PSZ Oddziału Włochy.

Z kolei w polskim domu, w Loreto, u s.s. nazaretanek, matka przełożona Ludwina pojeżdżała śniadaniem wszystkich Polaków przybyłych na uroczystość. Podczas śniadania gorące słowa przyjaźni skierował do zebranych arcybiskup Loreto mons. Gaetano Malchiodi:

„Jestem szczęśliwy, że mogę witać synów Bożych, dzięki krwi, których zostało wyzwolone nasze miasto, mające za Patronkę Matkę Najświętszą, tak ukochaną przez wszystkich Polaków. Życzę wam, abyście jak najszybciej mogli dołączyć do Waszych rodzin, w tęsknocie oczekujących przez tyle długich lat w gnębiącej niewoli sowiecką ojczyźnie.”

Zaduszki polskie w Malmö

Tegoroczne tradycyjne Zaduszki w Malmö odbyły się bardziej uroczyste, jak w latach poprzednich. Dużo kwiatów, wiele płonących świec na grobach, biało-czerwone wstęgi na każdym krzyżu już z dala przypominały, że to „polski cmentarz”. Zaroiło się tłumnie od rodaków z Malmö, którzy w pokornej modlitwie z ks. kapel. Cz. Chmielewskim myślami przeniesli się ku mogiłom i pobojowiskom polskim, rozsiadani po całym świecie. Na granitowym krzyżu wieńiec i biało-czerwone goździki złożyło miejscowe Koło SPK i Zjedn. Polskie.

Zwyczaj pelenia świec na grobach, nieznanym dotychczas

w Szwecji, jest coraz częściej naśladowany a prasa miejscowa nazywa to „pięknym katolickim zwyczajem”.

Koło SPK w Malmö inwalidom polskim we Francji

Na pomoc inwalidom polskim z inicjatywy Koła SPK Polonia w Malmö złożyła sumę koron 108 (ponad £ 7), zebranych w „Miesiącu inwalidów”. — Koło również zakupiło stałą legitymację członków wspierających. — Pieniądze przekazano inwalidom we Francji.

Przygotowania do IV Walnego Zjazdu SPK

Zgodnie z postanowieniami statutu głównego SPK odbędzie się w połowie sierpnia 1953 w Londynie IV Walny Zjazd SPK, najwyższej władzy Stowarzyszenia.

Walne Zjazdy odbywają się co 3 lata i biorą w nich udział delegaci wybrani przez Zjazdy Oddziałów. Ilość delegatów na IV W. Zjazd została ustalona przez Radę Główną SPK w stosunku 1 delegat na każdą rozpoczętą ilość 500 członków danego Oddziału. Według stanu obecnego, przy istniejących 12 oddziałach w świecie, delegatów może być w sumie około 60. Do tego dojdą ewentualnie delegaci z nowotworzących się oddziałów w St. Zjednoczonych, Brazylii i Australii.

Ze względu na duże znaczenie, jakie posiada Walny Zjazd SPK dla całego Stowarzyszenia, przebieg jego musi być dobrze przygotowany. W tym celu Rada Główna powo-

łała Komitet Organizacyjny Zjazdu w składzie: 5 członków Prezydium Rady Głównej, 7 członków Zarządu Głównego, 3 przedstawicieli Zarządu Oddziału W. Brytanii i 5 członków z grona Rady Głównej.

Komitet ma dwa główne zadania do wykonania:

- 1) Opracować sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za okres 1950-1953 r.
- 2) Przygotować program działalności na dalszy okres trzyletni oraz wnioski w sprawach organizacyjnych, zmian statutowych, finansowych i innych.

Ponadto, Komitet zajmie się urządzaniem dużej imprezy w ramach obchodu z okazji Święta Żołnierza.

Dla usprawnienia wykonania swego zadania Komitet, na posiedzeniu plenarnym w dniu 18, 10 br. pod przewodnictwem kol. K. Ziemińskiego, po-

stanowił utworzyć komisję: — organizacyjno - statutową (przew. kol. T. Drwęski), — finansowo - gospodarczą (przew. kol. B. Stypiński), — ogólną (przew. kol. W. Wasilutyński), — imprezową (przew. kol. S. Soboniewski).

Komisje te zajmą się opracowaniem poszczególnych zagadnień. Sekretarzem Komitetu został wybrany kol. T. Korycki. Komisje rozpoczęły już swoje prace, przyczym będą one również korzystały z materiałów nadsyłanych przez poszczególne ogniska organizacyjne SPK, które są uprawnione do zgłaszania wniosków na Walny Zjazd co najmniej na dwa miesiące przed terminem Zjazdu.

W miarę postępu prac przygotowawczych do W. Zjazdu, będziemy podawali dalsze informacje w tej sprawie.

Królewscy goście na wystawie polskich inwalidów

Tradycyjne wystawy brytyjskich inwalidów wojennych cieszą się od lat wśród społeczeństwa angielskiego wielką popularnością i powodzeniem. W wystawie bierze zwykle udział 12 organizacji inwalidów, których przedsięwzięciem jest zatrudnianie inwalidów wojennych. Organizatorzy zapraszają do współdziałania rok rocznie swoich niedawnych polskich towarzyszy broni, których na wystawie reprezentuje oficjalnie Związek Inwalidów Wojennych PSZ.

Tegoroczna wystawa trwała w Londynie od 4 do 15 listopada i mieściła się w obszernych salach na Brompton Road. Frekwencja osób zwiedzających wystawę była w tym roku większa, niż kiedykolwiek i publiczność — angielska i polska — oglądała eksponaty z wielkim zainteresowaniem.

Stoisko polskie ma swoją zasłużoną sławę i wyróżniało się spośród innych bogactwem, pomysłowością, barwnością, smakiem i gustem. Udział w tegorocznej wystawie bierze blisko 50 polskich inwalidów wojennych z całej Anglii. Pracowali oni nad swoimi lalkami, torebkami, szalikami, pasami i kilimami w szpitalach, hostelach lub w domach prywatnych. Wykonanie systemem chałupniczym prace znajdują szczerze uznanie wśród publiczności (szczególnie pań). Wystawę zwiedziła w dniu 6 listopada Królowa-matka i księżniczka Małgorzata. Dostojni Goście zatrzymali się dłuższy czas przy stoisku polskim. Królowa-matka oglądała z wielkim zainteresowaniem polskie eksponaty i zakupiła 3 szaliki, materiał na suknię itd. na ogólną sumę 20 funtów.

Goście królewscy pozwolili się sfotografować przy stoisku polskim a zdjęcie ukazało się w codziennej prasie angielskiej.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PSZ nad dziełem polskim czuwa p. Matuzjo, zdaniem którego obroty są — mimo zwiększonej frekwencji — nieco mniejsze aniżeli w roku poprzednim. A przecież artykuły są tańsze i z pewnością lepsze aniżeli w handlu normalnym. Tańsze — bo bez purchase tax, lepsze — bo wykonane z doskonałych materiałów przez ludzi doświadczonych, wysoko wykwalifikowanych, wykonujących prace nie tylko dla celów wyłącznie zarobkowych, ale z zamiłowania i z sentymentu dla opanowanej przez nich sztuki. Dowodem tego

mogą być z prawdziwym artystycznym wykonaniem lalki w strojach narodowych (polska specjalność), ręcznie malowana porcelana z polskimi motywami ludowymi, oryginalne lampki nocne, albumy, pasy czy materiały na wieczorowe sukienki.

Wystawa była nie tylko poważnym sukcesem organizacyjnym Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PSZ, ale jeszcze większym tych wszystkich inwalidów, którzy mimo utraty zdrowia czy ograniczonej zdolności do pracy zarobkowej w warunkach nieraz bardzo trudnych wykonali prace, które przynoszą zaszczyt wszystkim wystawcom i przysparzają dobrej sławy polskiemu imieniu. (P.H.)

U podstaw ideologii SPK

W związku z rozgłosem, jakiego nabrąła sprawa okólnika p.t. „Dyspozycje do referatu na dzień 11 Listopada”, dotyczącego Święta Niepodległości, rozesłanego do kół SPK, oraz mając na uwadze, że w opinii publicznej, a w szczególności wśród członków naszego Stowarzyszenia mogłoby pozostać mylne wrażenie co do stanowiska Zarządu Oddziału w odniesieniu do jednego z najważniejszych świąt państwowo - narodowych, jakim jest Święto Niepodległości, — Zarząd Oddziału SPK W. Brytanii uchwalił na zebraniu Zarządu w dniu 6. 11. 1952. co następuje:

I. U podstaw ideologii Stowarzyszenia Polskich Kombatantów znajduje się idea walki zbrojnej o niepodległość Polski. Walkę tę prowadzili ko-

lejne pokolenia polskie od powstania Kościuszkowskiego poprzez Legiony Dąbrowskiego, Powstania Narodowe r. 1830 i 1863, rok 1905, wszystkie formacje zbrojne i wojny światowej, poprzez dwukrotną walkę odrodzonych Polskich Sił Zbrojnych na przestrzeni 20-lecia niepodległości oraz poprzez nasz własny czyn żołnierski w Kraju i na Zachodzie.

2. Obchodząc rok rocznie uroczystości, uchwalone przez Sejm Ustawodawczy Święto Niepodległości w dniu 11 listopada, który to dzień jest zarazem dniem święta Orderu Wojennego Virtuti Militari, oddajemy hołd wspaniałej i bohaterkiej tradycji walki żołnierza polskiego.

Tradycji tej jesteśmy i pozostaniemy zawsze wierni.

FD 1 787

Hold poległym w Edynburgu

Na cmentarzu wojskowym „Corstorphine” w Edynburgu znajdują się liczne groby polskich żołnierzy, m.in. zmarłych z ran odniesionych na polach bitew. Polskie organizacje kombatanckie stolicy Szkocji: Koło SPK nr 25, Koło Studiów Wojskowych „Szkocja” i Komitet Porozumiewawczy Kół Oddziałowych oddały przez swych delegatów w Dzień Zaduszny hold zmarłym żołnierzom, składając na ich grobach wieńce. Groby przybrane były przez harcerzy zielenią i kwieciami i zapalono na nich świeczki.

Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji, ks. kan. dr L. Bombas, odprawił modły żałobne. W przemówieniu swoim przypomniał, że wśród grobów żołnierskich znajduje się mogiła poety-żołnierza ś.p. mjr. Adama Kowalskiego, autora pięknej, znanej wszystkim „Pieśni obozowej”: „O Panie,

któryś jest na niebie...” Zaintonowaną przez ks. rektora pieśń podchwycili obecni i popłynęli ku niebu słowa gorącej prośby braci kombatanckiej: „Do wolnej Polski nam powrócić daj...”

(W. S-ki)

* * *

Opodał grobów polskich obecni na cmentarzu zauważyć mogli mogli żołnierzy brytyjskich, zabezpieczone przed zniszczeniem, zaopatrzone w trwałe kamienne nagrobki. W działce zaś polskiej widnieją na grobach krzyże drewniane, już próchniejące z zatartymi napisami.

Jak się dowiadujemy, Zarząd edynburskiego Koła SPK nr 25 zamierza wystąpić do „Scottish Command” o należyte zabezpieczenie również i grobów polskich żołnierzy.

(W. S-ki)

Serca braci zza Oceanu

PIĘKNY GEST RODAKA Z BRAZYLII.

Ostatnio bawił w Londynie przejazdem z Brazylii inż. Władysław Litwiński. Wyemigrował on jako ośmioletni chłopiec wraz z rodzicami z Warszawy do Brazylii, gdzie przebywa już od 42 lat. Posiada rodzinę (żonę i czworo dzieci) i pracuje jako inżynier mierniczy w zarządzie miejskim w Rio Grande do Sul.

Mimo długoletniego pobytu wśród obcych inż. Litwiński mówi piękną polszczyzną i poczuwa się do żywej łączności ze społeczeństwem polskim. Dowodem jest datka w kwocie £ 5, który złożył w Zarządzie Głównym w SPK w Londynie. Kwotę tę przeznaczył Zarząd Gł. na internat dla chłopców im. św. Stanisława Kostki w Lower Bullingham, Hereford, prowadzony przez księżę marianów.

**PODZIĘKOWANIE
SIERŻANTOWI
ARMII AMERYKANSKIEJ
JÓZEFOWI USŁOSKIEMU**

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Weteranów (Oddział

SPK — Niemcy Południowe) wyraża sierżantowi Armii Amerykańskiej, p. Józefowi Usłowskiemu, najserdeczniejsze żołnierskie podziękowanie za dar w postaci 180 ampułek penicyliny przeznaczonych do bezpłatnego rozdania między członków naszego Stowarzyszenia (dla chorych, b. żołnierzy Armii Polskiej).

Hojny ten dar jest dowodem łączącej nas więzi duchowej z rodakami zza oceanu.

Poszukiwania

FELICJAN MOROZ, ur. 1922 w Boryni, pow. Turka, syn Włodzimierza i Felicji, w roku 1939/40 przez Węgry przedostał się do wojsk polskich we Francji — poszukiwany przez matkę.

JÓZEF MIODONSKI — przybył z 2 Korpusu do W. Brytanii.

MICHAŁ POLIŃSKI — ur. 1912 r. w Miżyńcu, pow. Przemysł. Prawdopodobnie służył w 2 Korpusie. Poszukiwany przez brata.

Wiadomości prosimy kierować do Zarządu Gł. SPK, 18, Queens Gate Tce, London, S.W.7.

Z. ANDRZEJOWSKI

Czas pomyśleć o koledach

Bez ogłoszeń w prasie, niepostrzeżenie złożono na półkach księgarskich skromną, malusieńką książeczkę w czerwonej okładce*). Wziąłem ten zeszytek do ręki i oniemiałem z wrażenia: pięćdziesiąt koled i pastorałek w układzie na 2 głosy, a między nimi jakże szacowne aż z XVI i XVII stulecia, z mnóstwem oryginalnych zwrotek, czasem aż 25 do jednej koledy. Są tu także i najnowsze koledy, jak n.p. z roku 1940 „Koleda żołnierska”, z roku 1950 „Koleda uchodźcy”, a wreszcie taki unikat jak koleda napisana w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w roku 1942. Co za praca!

*) „W Dzień Bożego Narodzenia”. Wybór 50 koled i pastorałek w układzie na dwa głosy. Opracował Henryk Hosowicz. Londyn 1951.

Pan Henryk Hosowicz dał nam piękny prezent na gwiazdkę, a dedykując tę swą pracę dziecku polskiemu na obczyźnie, wykazał głębokie zrozumienie ważności pieśni ojczystej i muzyki, a szczególnie koledy w dziele wychowania młodego pokolenia w polskiej tradycji i wierze ojców. Stąd nie też podkreśla to w omówieniu, które umieścił na końcu książeczki. W tym też omówieniu daje rzeczowe wskazówki praktyczne przy nauczaniu koled.

Książeczka jest odbita drobnym, lecz wyraźnym drukiem, a nuty pisane czytelnie i podane fachowo na średnią skalę przeciętnego głosu.

Praca, jak widać, została wydana własnym sumptem autora, co w dzisiejszych warunkach na emigracji nie jest

rzeczą ani prostą, ani łatwą. Książeczka zasługuje na jak najszerze rozpowszechnienie i winna być gorąco polecona do użytku organizacjom społecznym, w szkołach i w każdym polskim domu.

Jako dziełko popularne odpowiada ona wszelkim wymaganiom, lecz byłoby bardzo wskazane podanie źródła pochodzenia koled, a zwłaszcza dat. Skąd na przykład autor zaczerpnął wiadomość, że koleda „Idzie wiarus stary” jest koledą powstańców z 1863 roku?**) Rzeczą całą na tym by zyskała. Mamy nadzieję, że w następnym układzie autor

**) W zbiorach moich podaje, że koledę tę śpiewano w 1863 roku na melodię ludową. Po bitwie pod Józefowem 24 kwietnia 1863 roku Zygmunt Noskowski w jednym dniu napisał piękną muzykę do „Pieśni o Lechu” i do koledy „Idzie wiarus stary”. Odtąd nazywano ją koledą powstańców.

Działalność delegata A.K. w Meksyku

Od miesiąca września r.ub. do drugiej połowy maja 1952 r. zostało nadanych w rozgłoszeniach meksykańskich 193 audycji radiowych, oraz w dniach 1 i 15 sierpnia, 1 września, 11 listopada, 29 listopada, 22 stycznia i 3 maja zostały zorganizowane specjalne programy okolicznościowe, związane z ważniejszymi rocznicami. Programy te mogły być utrzymane dzięki pomocy w postaci płyt od Oddziału A.K. w Nowym Jorku, p. Anny Błaszczyskiej z Chicago i kpt. Stanisława Orłowskiego z Meksyku.

W akcji protestacyjnej zorganizowanej przez trzy polskie organizacje centralne Delegat Koła wziął udział wystosowując pisma protestacyjne do sekretarza ONZ i przewodniczącego zebraniu Meksykana, p. Padilla Nervo.

W ciągu ostatniego półroczu wysłano szereg paczek z lekarstwami dla inwalidów.

Staraniem Delegata zostały wydane w lipcu i we wrześniu przez Editorial „ATENEOS” S. A. książki gen. T. Bora Komorowskiego „HISTORIA DE UN EJERCITO SECRETO” oraz mec. Z. Stypułkowskiego „INVITACION A MOSCU” w języku hiszpańskim. W tym momencie opracowuje się wydanie książki „ZBRODNIA KATYŃSKA W ŚWIETLE DOKUMENTÓW” z przedmową gen. W. Andersa w języku hiszpańskim. Wszystkie te wydania będą bogato ilustrowane. W miesiącu czerwcem ukazał się obszerny artykuł w RE-VISTA AMERICANA wydawanej przez ambasadę USA o mordzie katyńskim. Artykuły te były zaopatrzone w zdjęcia z miejsca kaźni. Materiał, jak i fotografie zostały dostarczone przez Delegata Koła A.K.

Uroczystości 3 Maja zostały zorganizowane przez Polską Izbę Handlową w Meksyku. Po Mszy świętej były pełnomocny Poseł R.P. p. Z. Merdinger podejmował grupę Polonii meksykańskiej i jej przyjaciół „lampką wina.”

Staraniem polskich pań w

Meksyku pod przewodnictwem b. posła pełnomocnego R.P. p. Z. Merdingera odbyła się 4 czerwca premiera filmu „Opowieści Hoffmana” w sali kina México, a dochód przeznaczony został na internat dzieci polskich w Meksyku.

10 listopada odbył się międzynarodowy bal, na którym

obecny był Delegat Koła b. Zolrzy A.K.

Dnia 18 maja z okazji ósmej rocznicy bitwy o Monte Cassino zostały nadane specjalne audycje radiowe na rozgłoszeniach XEPH RADIO 590 i XEJP, programy były opracowane na podstawie przysłanych materiałów.

Teatr SPK w Belgii

Koło w Eisden posiada zespół teatralny, który w swym dorobku ma takie pozycje, jak „Teatr Amatorski” Bałuckiego (w reżyserii p. H. Rzeznika) i „Kwaterę nad Adriatykiem” N. Sądka (w reżys. p. H. Łapczyńskiego). Inowacją na terenie belgijskim było skomponowanie i realizowanie kabaretu literacko-muzycznego „To i Ow” przez H. Łapczyńskiego. Obecnie zespół pod kierownictwem p. M. Felicjańskiego przygotowuje „Markietanki” N. Sądka.

Warunkom życia emigracyjnego przypisać należy, że kompozytor muzyki do „Kupca Weneckiego” Szek-

spira, transkrypcyj Bacha, autor opracowań muzyki ludowej (teatr i orkiestra w Murnau)—H. Łapczyński, dostosował się do formy lekkiej muzy, jaką jest kabaret literacki.

Na wieczorze słyszeliśmy dobrą muzykę — „Echo Polskie” — Łapczyńskiego, fantazję pieśni i tańców polskich na sopran, akordeon i fortepian, cięte satyry, dobrą deklamację. Dwu i pół-godzinny program bawili nas: pp. Łapczyńska, Bień, Felicjański i autor. Życzyć by sobie należało, by widewisko to mogły ujrzyć i usłyszeć szersze rzesze Polonii.

Przepis Koła Nr 11 na recenzję literacką

W „Komunikacie Informacyjnym Koła SPK Nr 11/S.W.” nr 2 z października 1952 znajdują się w „Dziale kulturalno-oświatowym” na marginesie wieczoru poetów w Domu Marynarzy, następujące zdanie: „Cabość stanowiła imprezę udaną, o czym świadczą bardzo dodatnie recenzje prawie w całej polskiej prasie w Anglii i na kontynencie, prócz organu SPK „Polska Walcząca” (!). Pozwalamy sobie skromnie zauważyć, że recenzja jest rzeczowym omówieniem danego wydarzenia kulturalnego i jeżeli już nie obiektywnym, to w każdym razie sumiennym, o ile możliwości uczciwym i przede wszystkim odznaczającym się pewnym poziomem wiedzy i kultury.”

Jak z powyższej sentencji wynika, „rzeczowym omówie-

niem” nazywamy omówienie pochlebne.

Pogadanka o SPK w BBC

Na zaproszenie Sekcji Polskiej BBC prezes Zarządu Głównego SPK, kol. T. Drwęski wygłosił w dniu 6 b.m. pogadankę radiową o Stowarzyszeniu.

Pogadanka, przeznaczona głównie dla Kraju, miała za zadanie zaznajomić słuchaczy z celami i działalnością SPK w różnych ośrodkach polskich w świecie. Prelegent podkreślił charakter ideowo społeczny Stowarzyszenia, mającego zadania ogólne - narodowe, t.j. uczestnictwa w pracy nad odrodzeniem wolnej Polski oraz zadania doraźne, które wyrażają się w pracy dla dobra społeczności polskiej czasowo przebywającej poza Krajem.

i groźne dla nas siły. Nic też dziwnego, że wśród społeczeństwa polskiego na emigracji odżył nawrót do tradycji narodowej, pieśni historycznej i folkloru.

Może też stąd w przyszłości wróci się Polsce plon obecnej pracy naszej emigracji.

Z. Andrzejowski

WIKTOR BUDZYŃSKI

“NOC
PRZEMIEŃ...”



Stowarzyszenie Polskich Kombatanów, Londyn, 1952

Cena 4/.